

Judziński, Józef

W sprawie datowania i charakteru dokumentów obronnych Zakonu Krzyżackiego z 1310 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 91-102

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I POLEMIKI

Józef Judziński

W SPRAWIE DATOWANIA I CHARAKTERU DOKUMENTÓW OBRONNYCH ZAKONU KRZYŻACKIEGO Z 1310 ROKU

W 1972 roku ukazał się w numerze 1 (115) „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” obszerny artykuł polemiczny Andrzeja Wojtkowskiego pt. *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320—1321*. Znajdujemy w nim próbę wyjaśnienia wielu zagadnień, wcześniej niedostatecznie lub jednostronnie oświetlonych, które były niejednokrotnie krańcowo różnie interpretowane. Autor zajął się problematyką sporów między Polską a Zakonem Krzyżackim o ziemię pomorskie, prowadzonych nie tylko przez Władysława Łokietka i jego następcę, Kazimierza Wielkiego, lecz także omówił te procesy, które w XIII wieku wytoczyli Krzyżacy dzielnicowym władcom Pomorza Gdańskiego. Wojtkowski poświęcił też dużo miejsca zagadnieniom, które wiązały się z inflancko-krzyżackim procesem w Rydze, wdrożonym przez papieża Klemensa V bullą z 19 czerwca 1310 roku w sprawie ukarania przestępstw Zakonu, popełnionych na terenie Inflant, w Braniewie oraz w 1308 roku w Gdańsku.

Szczególnie interesujące okazały się te wyniki polemicznych rozważań, które rozstrzygnęły — jak się wydaje — sprawę charakteru procesów tak ze względu na rodzaj rozpatrywanych w nich przestępstw krzyżackich, jak i zastosowaną procedurę prawa kanonicznego. Wojtkowski uznał proces inflancko-krzyżacki w Rydze, jak też procesy inowrocławsko-brzeski i warszawski za procesy karne, a nie cywilne.

Stwierdzenie to umożliwiło rozpatrzenie i wyjaśnienie wielu zagadnień szczegółowych, wiążących się z problematyką procesową. Autor wyjaśnił wiele wątpliwości, na które dotychczas nie znajdowano odpowiedzi. Niektóre wyniki badawcze wymagają jednak ponownego rozważenia i odpowiedniego skorygowania.

Najwięcej sprzeciwów wzbudza sprawa datowania dokumentu, zwanego memoriałem prokuratora krzyżackiego, zwalczającego zarzuty natury kryminalnej, stawiane Zakonowi przez koła inflanckie i Polaków, jego charakteru, przeznaczenia i autorstwa. Wojtkowski doszedł do wniosku, że memoriał ów był opracowany na zlecenie prokuratora generalnego Zakonu przy kurii rzymskiej w Awinionie i miał spełniać rolę *prosecutio appellationis*, czyli dokładniejszego wyłożenia słowami tego, o co Krzyżacy wnieśli apelację do papieża 30 lipca 1311 roku w odpowiedzi na kłątwy, rzucone przez inkwizytora papieskiego Franciszka z Moliano oraz arcybiskupa ryskiego Fryderyka na wielkiego mistrza, dostojników i braci Zakonu w lipcu 1311 roku. W wyznaczonym terminie, tzw. *tempus prosecutionis*, wynoszącym co najmniej rok, Zakon musiał przedłożyć papieżowi *prosecutio appellationis*; według Wojtkowskiego nastąpiło to po 30 lipca, a przed 15 listopada 1311 roku. Ta data końcowa miała oznaczać rzekomo datę śmierci biskupa sambijskiego, który w memo-

riale (będziemy go tak nazywać w dalszym ciągu) wymieniony został wśród żyjących biskupów pruskich. Dodatkowym argumentem za datowaniem memoriału na 1311 rok było według Wojtkowskiego zlecenie adwokatowi i notariuszowi Reinheriusowi przez Konrada z Bruel, prokuratora generalnego Zakonu przy kurii w Awinionie, ułożenia i sformułowania *articuli* za zapłatę uiszczoną z góry w wysokości szesnastu podwójnych złotych; owe *articuli* rozpoznał Autor jako *prosecutio appellationis*, czyli memoriał prokuratora krzyżackiego. Wojtkowski stwierdził ponadto, że memoriał, przynajmniej w części dotyczącej zwalczania oskarżeń Zakonu o popełnienie zbrodni w Gdańsku, mieście położonym w ziemi należącej do Władysława Łokietka, był odpowiedzią na bullę z 19 czerwca 1310 roku.

Powyższe streszczenie poglądów Wojtkowskiego wymaga zbadania podstaw źródłowych, na których się opierał. Tak więc:

1. Sprawa datowania memoriału, a zwłaszcza *terminus ad quem*, przyjęty za Heleną Chłopocką i oznaczający datę śmierci biskupa sambijskiego Zygryda powinien być odrzucony; w pracy tej Autorki prawidłowa data — 15 listopada 1310 zmieniona została na błędną — 15 listopada 1311 roku¹, wbrew ustaleniu Hansa Schmaucha², na które H. Chłopocka powołała się. Wydawcy *Preussisches Urkundenbuch*³, których Wojtkowski za to skrytykował, przyjęli również za Schmauchem datę właściwą. Błąd Wojtkowskiego wynikał z całą pewnością z powodu bezkrytycznego oparcia się na wiadomościach z drugiej ręki, tj. pracy Chłopockiej. Gdyby Wojtkowski zauważył sprzeczność danych o śmierci biskupa Zygryda u Schmaucha, Chłopockiej oraz Maxa Heina i Ericha Maschkego, a także wykorzystał treść dokumentu, wydrukowanego przez Maxa Perlbacha⁴ i Hansa Mendthala⁵ oraz zregestrowanego w *Preussisches Urkundenbuch*⁶, w którym 13 grudnia 1310 roku dziekan Piotr i kapituła sambijskiego kościoła proszą arcybiskupa rzymskiego Fryderyka o zatwierdzenie wyboru dotychczasowego prepozyta Jana Clare'a na następcę zmarłego biskupa Zygryda, uniknąłby z pewnością pomyłki. Wojtkowski ponadto niezbyt dokładnie obliczył lata w zestawieniu wydatków dokonanych przez prokuratora generalnego Zakonu w Awinionie, Konrada z Bruel, które opublikował Kurt Forstreuter⁷. Określenie zestawiającego wydatki: „Cetera expendit pro necessariis victus et vestitus iam in quartum annum”, zanotowane 13 kwietnia 1314 roku, wskazuje wyraźnie, że nie upłynął jeszcze pełny, czteroletni okres wydatkowania pieniędzy przez Konrada z Bruel w Awinionie „na potrzeby wyżywienia i przyodziewku”. Pełne lata należało obliczać nie

1 H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, Poznań 1967, s. 17 dwukrotnie użyła mylnej daty. Jednakże z kontekstu wynika, iż jest to chyba błąd zecerański wymagający sprostowania. Na możliwość omyłki drukarskiej zwróciła mi uwagę Pani prof. dr Brygida Kürbis.

2 H. Schmauch, *Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaat (bis 1410)*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Bd. 20, 1919, s. 734.

3 *Preussisches Urkundenbuch* (dalej Pr. UB), Bd. 2, Lief. 1 (1309—1324), herausg. M. Hein u. E. Maschke, Königsberg 1932, s. 1, nr 1.

4 M. Perlbach, *Preussische Urkunden aus polnischen und englischen Archiven*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 18, 1881, ss. 241—244, nr 18.

5 *Urkundenbuch des Bistums Samland*, herausg. C. P. Woelky u. H. Mendthal, Leipzig 1898, s. 125, nr 214.

6 Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, s. 16, nr 24.

7 *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, Bd. 1: *Die Geschichte der Generalprokuratoren von den Anfängen bis 1403* (dalej *Die Berichte*), bearb. K. Forstreuter, Göttingen 1961, ss. 209—210, nr 51.

tak, jak to zrobił Wojtkowski, lecz raczej w sposób następujący: za rok czwarty uważać należy okres między 13 kwietnia 1314 a 13 kwietnia 1313, za trzeci — 13 kwietnia 1313 a 13 kwietnia 1312, za drugi — 13 kwietnia 1312 a 13 kwietnia 1311, a za rok pierwszy — okres między 13 kwietnia 1311 a 13 kwietnia 1310. Wobec tego, że pełny czwarty rok jeszcze nie upłynął, czas pobytu i zarazem niezbędnych wydatków generalnego prokuratora Zakonu w Awinionie, Konrada z Bruel, trzeba umiejscowić w okresie następującym po 13 kwietnia 1310 roku. Brak materiału dokumentowego uniemożliwia ściśle i pewne datowanie początku urzędowania prokuratora generalnego Zakonu, Konrada z Bruel, w Awinionie⁸. Zestawienie z 13 kwietnia 1314 roku poczynionych przez niego w ciągu czterech lat wydatków nie rozstrzyga w pełni tej kwestii, chociaż umożliwia hipotetyczne przyjęcie początkowej daty opracowania memoriału. Dalsze zacieśnienie jego ram chronologicznych, zwłaszcza zaś daty 13 kwietnia 1310 roku, traktowanej jako *terminus post quem* ułożenia wszystkich artykułów memoriału, jest możliwe po przyjęciu słusznego poglądu Maxa Perlbacha⁹ i Andrzeja Wojtkowskiego¹⁰, iż memoriał ów odpierał zarzuty wymienionej wielokrotnie bulli papieskiej Klemensa V, w której oskarżano Zakon o wykroczenia natury kryminalnej, popełnione w Inflantach, Braniewie i Gdańsku. Przyjąwszy powyższy pogląd trzeba konsekwentnie *terminus post quem* memoriału prokuratora krzyżackiego przesunąć na czas po 19 czerwca 1310 roku.

Terminu ad quem — 15 listopada 1310 roku — również nie wydaje się ostatecznie ustaloną datą graniczną. Można by pokusić się o jej cofnięcie do czasu redagowania pisma obronnego prowincjała Peregryna i kapituły dominikanów prowincji polskiej w Elblągu z 7 października 1310 roku¹¹ oraz świadectwa biskupów pruskich, datowanego 11 dni później¹². Identyczna w dwóch trzecich treść obu pism obronnych wydaje się wskazywać na istnienie oraz wykorzystanie przez dominikanów i biskupów pruskich podsunętego im pierwowzoru krzyżackiego¹³. Trudno dziś dociec, czy za pośrednictwem tego pierwowzoru, czy też bezpośrednio z artykułu 69 memoriału prokuratora krzyżackiego zapożyczono wyjaśnienie zawarte w świadectwie biskupów pruskich o wydaniu Krzyżakom i zgładzeniu przez nich 15 „zdrajców i wrogów” Zakonu, chronionych przez mieszczan gdańskich. Ale ten właśnie *passus*, którego brak w piśmie dominikanów, najwyraźniej świadczy, iż przed zredagowaniem — jeśli nie obu pism obronnych, to najpóźniej przed wystawieniem świadectwa biskupów pruskich — najprawdopodobniej znana była treść memoriału prokuratora krzyżackiego na terenie Prus. W formie ostrożnego domysłu można więc przesunąć wstecz *terminus ad quem* zredagowania memoriału prokuratora krzyżackiego do daty 18 października, a nawet do 7 października 1310 roku.

Napisanie memoriału prokuratora krzyżackiego w obronie Zakonu nie

⁸ Ibidem, ss. 76—78.

⁹ *Pommerelitisches Urkundenbuch* (dalej PUB), herausg. M. Perlbach, Danzig 1882, s. 611, nr 696.

¹⁰ A. Wojtkowski, *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320—1321*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1972, nr 1, ss. 77—78.

¹¹ Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 12—13, nr 19.

¹² Ibidem, ss. 13—15, nr 20.

¹³ Ewentualne istnienie owego pierwowzoru przyjmowała H. Chiopocka, op. cit., s. 11, a także J. Judziński, *Stanowisko biskupów pruskich wobec wydarzeń gdańskich 1308 roku*, KMW, 1968, nr 2, s. 196.

mogło więc nastąpić w okresie po 30 lipca, a przed 15 listopada 1311 roku, gdyż *terminus post quem* wyznacza bulla papieska Klemensa V z 19 czerwca 1310 roku, której oskarżenia prawdopodobnie odparowywał memoriał; *terminus ad quem* opracowania memoriału prokuratora krzyżackiego nie przekraczał najprawdopodobniej daty zredegowania jeśli nie pisma obronnego prowincjała Peregryna i kapituły dominikanów prowincji polskiej, odbytej 7 października 1310 roku w Elblągu, to zapewne świadectwa biskupów pruskich w obronie Zakonu z 18 października 1310 roku, a z całą pewnością poprzedzał śmierć biskupa sambijskiego Zygryda, która nastąpiła 15 listopada 1310 roku. Datowanie memoriału prokuratora krzyżackiego cofam więc o rok wstecz¹⁴, korygując ustalenia Wojtkowskiego, który z literatury przedmiotu zapożyczył błędną wiadomość o śmierci biskupa sambijskiego Zygryda, jak też omyłkowo obliczył zestawienie wydatków, poczynionych w ciągu czterech lat przez prokuratora generalnego Zakonu w Awinionie — Konrada z Bruel.

2. Sprawa określenia charakteru memoriału wiąże się nierozzerwalnie z jego datowaniem. Na marginesie powyższych ustaleń, prostujących wyniki badawcze Wojtkowskiego w sprawie czasu powstania memoriału prokuratora krzyżackiego, wypada zauważyć, że sam Autor nie był chyba całkiem przekonany co do ich słuszności. Bo czymże uzasadnić zdanie, krytykujące H. Chłopocką: „Dlaczegoż by prokurator generalny, posiadając już tak doskonały, — potrzebny mu elaborat z pierwszej połowy roku 1310, w drugiej połowie tegoż roku [podkr. — J. J.] zamawiał jeszcze drugi?”¹⁵ — jak nie wręcz podświadomym przekonaniem, iż nie w drugiej połowie 1311 (ściślej — między 30 lipca, a 15 listopada 1311 roku), a właśnie — w drugiej połowie 1310 roku memoriał ów został zamówiony przez Konrada z Bruel i sformułowany przez wykształconego prawnika? W jego wywodach zauważa się ponadto sprzeczność dowodzenia, ponieważ Autor — stwierdzając, iż memoriał stanowił *prosecutio appellationis*, która w ciągu co najmniej jednego roku miała wpłynąć do papieża w ślad za apelacją z 30 lipca 1311 roku, założoną przez Zakon od klątw Franciszka z Moliano i arcybiskupa ryskiego Fryderyka, rzuconych w lipcu 1311 roku na mistrza, dostojników i braci krzyżackich — a priori założył, że memoriał nie mógł być niczym innym, jak tylko ową *prosecutio appellationis* i w związku z tym musiał być sformułowany dopiero po 30 lipca 1311 roku. Jednocześnie Wojtkowski — niekonsekwentnie przecież w stosunku do powyższej tezy, lecz jak najbardziej słusznie — stwierdził, iż elaborat ten, przynajmniej w części dotyczącej wywodu władztwa Zakonu w ziemi pomorskiej (artykuły 59, 60 i 61) „był odpowiedzią na bullę z 19 czerwca 1310, wobec czego musiał on powstać po tej ostatniej dacie”. W tym miejscu widać jasno, że Autor z pewnością nie odważyłby się na sformułowanie hipotezy, w myśl której zidentyfikował memoriał z *prosecutio* apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku, gdyby nie popełnił błędu wiążącego się z prawidłowym ustaleniem daty śmierci biskupa sambijskiego Zygryda i tym samym — z właściwym datowaniem memoriału prokuratora krzyżackiego.

Cofnięcie daty powstania memoriału o cały rok wstecz wyklucza możli-

¹⁴ Ustalając datację memoriału w powyższy sposób, koryguję tym samym własny pogląd (op. cit., s. 194), że został on przygotowany przez Zakon Krzyżacki „prawdopodobnie w pierwszej połowie 1310 r.”.

¹⁵ A. Wojtkowski, op. cit., s. 77; W cytowanym zdaniu opuszczono jego część: „chwalony zarówno przez K. Forstreutera, jak przez H. Chłopocką”.

wość traktowania go jako obrony Zakonu, będącej uzasadnieniem apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku przeciw klątwom inkwizytora papieskiego Franciszka z Moliano. Jednakże Wojtkowski miał niewątpliwie rację rozpoznając w memoriale *prosecutio appellationis*, lecz — jak się okazuje — bynajmniej nie apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku. Jeśli więc memoriał identyfikujemy z ową *prosecutio* (tu od razu dodajmy: nieznaną nam apelacji Zakonu wniesionej do papieża o przeszło rok wcześniej, czyli przed powierzeniem Franciszkowi z Moliano misji przeprowadzenia inkwizycji w Prusach i Inflantach), to w ślad za tym konsekwentnie przyjąć musimy, że podczas procesu zwanego ryskim Krzyżacy odwoływali się do Stolicy Apostolskiej w Awinionie co najmniej dwa razy. Takiej zaś możliwości Wojtkowski nie przyjmował.

Należy się jednak zastanowić, czy istnieją jakiegokolwiek podstawy źródłowe do przyjęcia tezy, iż Zakon Krzyżacki już w pierwszym stadium procesowym, poprzedzającym postępowanie sądowe inkwizytora papieskiego Franciszka z Moliano, założył apelację do kurii awiniońskiej, a jeśli tak — to kiedy się to przypuszczalnie stało i czego mogła ona dotyczyć?

Andrzej Wojtkowski, rozpatrując zagadnienie klątw rzuconych na Zakon Krzyżacki w 1311 roku i apelacji tegoż do papieża, przytoczył w streszczeniu fragment pisma kardynała Jakuba Colonna z 11 maja 1313 roku w sprawie uwolnienia Krzyżaków od ciężących na nich kar kościelnych. Wnieśli oni „apelację czy apelację (causa appellationis seu appellationum) od pewnych procesów, czynów i krzywd im wyrządzonych (a quibusdam processibus, factis et gravaminibus eis illatis), oraz od wyroków ekskomunik przeciwko nim ogłoszonych przez Franciszka z Moliano¹⁶ (ac excommunicationum sententiarum contra eos — promulgatis per venerabilem virum dominum Franciscum de Moliano). Zastanawia zwłaszcza zwrot: causa appellationis seu appellationum, który każe domyślać się, że Krzyżacy wnosili do papieża nie jedną, lecz kilka apelacji. Bliższa analiza sformułowań użytych w cytowanym zdaniu pozwala wyodrębnić dwa jego człony, połączone spójnikiem „ac”. Oba wydają się informować o treści apelacji krzyżackich zanoszonych do Stolicy Apostolskiej, przy czym pierwszy człon zdania miał chyba określać ową pierwszą, nieznaną nam apelację „od pewnych procesów, czynów i krzywd” wyrządzonych Krzyżakom, podczas gdy drugi człon stanowił bez wątpienia lapidarne ujęcie treści odrębnej apelacji Zakonu z 30 lipca 1311 roku, wniesionej do Awinionu właśnie „od wyroków ekskomunik”, które ogłosił Franciszek z Moliano. Zauważa się nie tylko odmienną treść obu apelacji krzyżackich, zróżnicowaną w zależności od tego, w jakim członie zdania została ona umieszczona, lecz przede wszystkim rzuca się w oczy ich uszeregowanie, mające niewątpliwie oznaczać kolejność składania apelacji do papieża. Spójnik „ac” miał w tym wypadku zapewne podkreślać zróżnicowanie treści i zaznaczać pewien odstęp czasu między złożeniem w Awinionie pierwszej, a następnie drugiej apelacji krzyżackiej. A zatem powinien być przetłumaczony nie jako „oraz”, lecz raczej jako „a ponadto” lub „a także”. Powyższa propozycja tłumaczenia pozwala lepiej zrozumieć treść obu członów zdania i wydobyć z niego to, co w nim jest najbardziej istotne, tj. podkreślenie, że Zakon Krzyżacki podczas całego procesu zwanego ryskim wniósł do kurii papieskiej w Awinio-

¹⁶ Cytuję za A. Wojtkowskim, op. cit., s. 74, który przytoczył dokładnie treść fragmentu pisma kardynała Jakuba Colonna w polskim tłumaczeniu; por. tekst łaciński w *Liv- und Kurländischen Urkundenbuch*, herausg. F. G. Bunge, Reval 1852, nr 643.

nie dwie różne apelacje, w dwu odmiennych terminach, każdą w innym stadium procesowym.

W pierwszym stadium procesu, zwanym *inquisitio generalis*, czyli podczas dochodzenia wstępnego, które dlatego było prowadzone tajnie i ostrożnie, by zła sława oskarżonego nie rozeszła się i nie szkodziła zadenuncjowanemu, papież Klemens V polecił zbadać, czy z powodu popełnionych wykroczeń kryminalnych w Inflantach, Prusach i w Gdańsku Zakon Krzyżacki został zdyfamowany. Skoro okazało się, że zbrodnie krzyżackie stały się głośne w całym ówczesnym świecie chrześcijańskim i Zakon z tego powodu doznał dyfamacji, papież w bulli z 19 czerwca 1310 roku nakazał wyznaczonym inkwizytorom udać się do miejsca popełnienia zbrodni w celu przeprowadzenia postępowania procesowego, zwanego *inquisitio specialis*, w oparciu o *articuli* załączone do tejże bulli. Mandat Klemensa V miał charakter jawny i jego treść znana była zapewne oficjalnemu przedstawicielowi Zakonu Krzyżackiego przy kurii papieskiej w Awinionie. Może ogłoszenie nakazu papieskiego nastąpiło w jego obecności, a wniesienie apelacji krzyżackiej było bezpośrednim następstwem wydania bulli Klemensa V? W każdym razie prokurator krzyżacki znał niewątpliwie jej treść i trudno uwierzyć, by w tak trudnej dla Zakonu sytuacji, kiedy pod jego adresem padały ciężkie oskarżenia o popełnienie przestępstw natury kryminalnej w Inflantach, Braniewie i w Gdańsku, przedstawiciel krzyżacki nie założył apelacji do papieża. Byłoby to z jego strony karygodne niedbalstwo i równałoby się rezygnacji z przysługujących oskarżonemu uprawnień, z których zgodnie z przepisami prawa kanonicznego mógł skorzystać w każdej fazie procesu i poza procesem. Domyślam się, że przedstawiciel Zakonu Krzyżackiego, nie czekając na wdrożenie śledztwa na terenie Inflant, Prus oraz na Pomorzu Gdańskim, wniósł niezwłocznie apelację do papieża „od pewnych procesów, czynów i krzywd” wyrządzonych Krzyżakom, o której wspominał kardynał Jakub Colonna w piśmie z 11 maja 1313 roku. I chociaż nie zachował się do dziś tekst tej apelacji krzyżackiej, tak jak nie ma śladu skargi Władysława Łokietka przeciw Zakonowi, wniesionej do kurii awiniońskiej przed 19 czerwca 1310 roku i obciążającej braci krzyżackich zbrodniami w Gdańsku, to jednak jej wniesienie do Stolicy Apostolskiej nie powinno budzić żadnej wątpliwości. Istnienie tej apelacji najlepiej poświadcza memoriał prokuratora krzyżackiego odpierający oskarżenie Zakonu o popełnienie szeregu przestępstw natury kryminalnej, w którym Wojtkowski trafnie rozpoznał *prosecutio appellationis*. Moim zdaniem nie była to jednak *prosecutio* apelacji Zakonu z 30 lipca 1311 roku, założonej do papieża przeciw klątwom kościelnym ogłoszonym przez Franciszka z Moliانو, lecz wcześniejszej apelacji krzyżackiej, wniesionej do kurii papieskiej bezpośrednio po wydaniu bulli z 19 czerwca 1310 roku. Sprawę identyfikacji memoriału prokuratora generalnego Zakonu z ową *prosecutio* przesądza przede wszystkim datowanie memoriału.

Wniesienie apelacji krzyżackiej do papieża przeciw oskarżeniom Zakonu o popełnienie szeregu zbrodni w Inflantach, Braniewie i w Gdańsku miało zapewne przeciwdziałać dalszemu biegowi procesu lub przynajmniej go opóźnić. Krzyżacy zyskiwali w ten sposób czas niezbędny na sformułowanie tez obrony podczas wyznaczonego im *temporis prosecutionis*. W tym czasie postarali się nakłonić kapitułę dominikanów prowincji polskiej odbywającą się w Elblągu oraz trzech biskupów pruskich do złożenia świadectw obronnych na rzecz Zakonu Krzyżackiego. Wydaje się, że nie zaniedbali również w owym

czasie zyskać przychylności kardynałów z najbliższego otoczenia papieża Klemensa V na drodze zwykłego przekupstwa¹⁷. Wiadomość z 1314 roku o dwukrotnym dostarczeniu pieniędzy generalnemu prokuratorowi Zakonu, Konradowi z Bruel, do Awinionu za pośrednictwem brata krzyżackiego Jana z Rygi daje się powiązać z dwoma stadiami procesu ryskiego oraz dwiema apelacjami Krzyżaków, wnoszonymi do Stolicy Apostolskiej. Pierwszą podróż Jana z Rygi do Awinionu z pieniędzmi z krzyżackiej kasy państwowej i rozdysponowanie przez Konrada z Bruel poważnej kwoty 65 podwójnych dukatów, z której aż 48 prokurator generalny Zakonu przeznaczył „na cele wiadome” swoim zwierzchnikom oraz „na prezenty” dla dwóch kardynałów, a tylko 17 na opłacenie posług prawnych, wiązałbym właśnie z okresem bezpośrednio następującym po wniesieniu do papieża pierwszej apelacji krzyżackiej. Drugą ratę krzyżackich pieniędzy dowiózł do Awinionu ten sam poseł zapewne w okresie starań Zakonu o zdjęcie kar kościelnych, rzuconych na mistrza, dostojników i braci krzyżackich przez Franciszka z Moliano, od których Krzyżacy apelowali do papieża 30 lipca 1311 roku. Kwota czterech tysięcy dukatów „na prezenty” dla wielu dostojników kurii papieskiej, a nawet samego papieża Klemensa V, miała swoją wymowę. Nic dziwnego, że i wyrok kardynała Jakuba Colonna z 11 maja 1313 roku okazał się przychylny dla Krzyżaków.

Odwoływanie się do papieża podczas toczącego się procesu ryskiego należało do metod stosowanych często przez Zakon Krzyżacki. Jeszcze częściej niż podczas procesu ryskiego Krzyżacy zakładali apelacje do kurii awiniońskiej w trakcie procesu inowrocławsko-brzeskiego w latach 1320—1321. Wówczas to prokuratorzy Zakonu wnieśli aż cztery apelacje: 15 kwietnia 1320 roku Zygryd z Papowa wniósł sprzeciw wobec decyzji sędziów o wyznaczeniu kolejnej sesji po upływie trzech miesięcy, na której winien przedstawić swe nowe i prawomocne pełnomocnictwo¹⁸; 22 stycznia 1321 roku tenże sam apelował przeciw odmowie wydania mu przez sędziów kopii ich pełnomocnictw zastępczych oraz pierwszego pozwu i supliki Łokietka, odczytanych i oblatowanych na sesji w dniu 15 kwietnia 1320 roku¹⁹; 10 lutego 1321 roku, podczas ogłaszania ostatecznego wyroku, towarzyszący Zygrydowi z Papowa pleban kościoła św. Jana w Toruniu magister Fryderyk, doktor dekretów, czytał równocześnie z ogłaszaniem sentencji wyroku apelację przeciwko sędziom, trybowi prowadzenia procesu i wyrokowi ostatecznemu²⁰; w ślad za nią złożył jeszcze krótką protestację²¹, będącą w zasadzie ostatnią apelacją krzyżacką skierowaną do papieża podczas tego procesu²². Z powyższego przeglądu wynika, że analogicznie do procesu ryskiego Zakon zakładał również podczas procesu inowrocławsko-brzeskiego apelacje do papieża w fazie wstępnej, przed wszczęciem *inquisitio specialis*, a także w fazie końcowej procesu.

Identyfikacja memoriału prokuratora krzyżackiego z *prosecutio* hipotetycznej apelacji Zakonu, założonej do papieża podczas *inquisitio generalis* po

17 O pozyskiwaniu sobie przychylności wpływowych ludzi z najbliższego otoczenia papieża Klemensa V świadczą zestawienie wydatków generalnego prokuratora Zakonu w Awinionie, Konrada z Bruel, z 13 IV 1314 r.; por. *Die Berichte*, Bd. 1, ss. 209—210, nr 51.

18 *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, Poznań 1890, ed. 2 (Z. Celiński), t. 1 (dalej *Lites*), s. 12; por. Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, s. 203, nr 310, a także H. Chłopocka, op. cit., s. 72, przyp. 77.

19 *Lites*, t. 1, s. 36; Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, s. 228, nr 312 c.

20 *Lites*, t. 1, ss. 42—43; Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 223—225, nr 310.

21 *Lites*, t. 1, ss. 43—44; Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 239—240, nr 321.

22 H. Chłopocka, op. cit., s. 84.

19 czerwca 1310 roku, pozostawia lukę w ustaleniach badawczych dotyczących treści *prosecutio* drugiej apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku, założonej „od wyroków ekskomunik” ogłoszonych przez Franciszka z Moliano podczas *inquisitio specialis*. Treść owej drugiej *prosecutio* różniła się z pewnością od treści memoriału. Zdaje się, że wykazywała ona bezpodstawność postępowania inkwizytora papieskiego podczas przeprowadzanej w latach 1311—1312 *inquisitio specialis*, mogła uzasadniać prawa Zakonu Krzyżackiego do twierdzy dźwinoujskiej, a przede wszystkim stwierdzała chyba, że Franciszek z Moliano obłożył klątwami kościelnymi wielkiego mistrza, dostojników i braci krzyżackich wbrew przepisom prawa kanonicznego, po założeniu apelacji Zakonu do papieża 30 lipca 1311 roku. Taka treść daje się wydedukować z pisma kardynała Jakuba Colonna z 11 maja 1313 roku, uwalniającego *ad cautelam* Zakon Krzyżacki od rzuconych nań ekskomunik.

Sumując, stwierdzić należy, iż memoriał prokuratora krzyżackiego można z dużym prawdopodobieństwem identyfikować z *prosecutio appellationis*, założoną zapewne do papieża podczas wstępnego dochodzenia procesu ryskiego, tj. *inquisitio generalis*, w odpowiedzi na bullę papieską Klemensa V z 19 czerwca 1310 roku i dołączonych do niej *articuli*²³, na podstawie których miało być prowadzone dochodzenie inkwizycyjne podczas następnego stadium procesowego, zwanego *inquisitio specialis*. Zatem pogląd Wojtkowskiego, jakoby memoriał prokuratora krzyżackiego był identyczny z *prosecutio* apelacji Zakonu wniesionej do kurii papieskiej 30 lipca 1311 roku nie może być przyjęty, głównie z powodu jego błędnego datowania. Memoriał nie może być też identyfikowany z *prosecutio* apelacji Zakonu wniesionej „od wyroków ekskomunik” rzuconych na Krzyżaków przez Franciszka z Moliano oraz arcybiskupa ryskiego Fryderyka w lipcu 1311 roku i z tego powodu, że w żadnym z jego zachowanych artykułów nie znajdujemy uzasadnienia, w którym wykazywanooby niesłuszność klątw kościelnych, albo wspomnianooby o obłożeniu ekskomuniką wielkiego mistrza, dostojników i braci Zakonu. Są w nim natomiast argumenty zwalczające oskarżenia Zakonu o popełnienie zbrodni kryminalnych w Inflantach, Prusach i Gdańsku oraz zarzuty pod adresem oskarżycieli Krzyżaków i pogan, wyrządzających im rzekomo wiele krzywd. Stąd możemy wnosić, że memoriał został opracowany jeszcze przed rzucaeniem klątw kościelnych na wielkiego mistrza, dostojników i braci Zakonu. Tym samym w żadnym wypadku nie można uznawać memoriału za *prosecutio* apelacji Zakonu założonej „od wyroków ekskomunik”, ponieważ z dużym prawdopodobieństwem należy go traktować jako *prosecutio* apelacji wniesionej przez Krzyżaków „od pewnych procesów, czynów i krzywd im wyrządzonych”.

3. W sprawie przeznaczenia memoriału prokuratora krzyżackiego zgadzam się w pełni z wynikami badawczymi Andrzeja Wojtkowskiego. Był on — jako *prosecutio* pierwszej apelacji założonej przez Krzyżaków podczas procesu ryskiego „od pewnych procesów, czynów i krzywd im wyrządzonych” — odpowiedzią Zakonu na zarzuty bulli papieskiej Klemensa V z 19 czerwca 1310 roku o popełnienie wykroczeń kryminalnych na terenie Inflant, w Braniewie i Gdańsku. Była to owa *prosecutio appellationis*, skierowana bezpośrednio do papieża, czyli obszerniejsze wyłożenie słowami sprawy, o którą Zakon wniósł apelację w odpowiedzi na bullę z 19 czerwca 1310 roku. Siłę argumentacji memoriału wzmacniały świadectwa obronne kapituły dominikanów prowincji

²³ Tym samym koryguję obecnie pogląd wyrażany wcześniej (op. cit., s. 194), że memoriał odpierał „oskarżenia zawarte w suplice inflanckich kół duchownych i świeckich do papieża”.

polskiej, odbytej w Elblągu, oraz trzech biskupów pruskich. W efekcie odegrały one poważną rolę w obronie Krzyżaków przed oskarżeniami natury kryminalnej w kurii papieskiej. Dotarły one do Awinionu najwcześniej w końcu listopada lub na początku grudnia 1310 roku, a więc w tym samym prawie czasie, kiedy prokurator krzyżacki złożył papieżowi memoriał przeczący oskarżeniom z bulli Klemensa V z 19 czerwca 1310 roku. Zdaje się, że opóźniły one bieg procesu ryskiego, lecz nie potrafiły go całkowicie zahamować ani przerwać. Widocznie arcybiskup ryski Fryderyk, przebywający w kurii awiniońskiej od 1307 roku, nie dopuścił do przerwania procesu i przez nieuznanie wyboru Ludolfa na biskupa pomezkańskiego²⁴, a następnie Jana Clare'a na biskupa sambijskiego²⁵ spowodował wystąpienie przeciwko nim papieża Klemensa V w pierwszej połowie 1311 roku²⁶. Z dużym opóźnieniem po wydaniu mandatu papieskiego z 19 czerwca 1310 roku, bo dopiero 23 listopada tegoż roku, Klemens V ustalił dietyienne dla swych wysłanników, którzy w Prusach i Inflantach mieli przeprowadzić postępowanie inkwizycyjne przeciw Zakonowi Krzyżackiemu²⁷. Ostatecznie jako inkwizytorzy papiescy delegowani zostali 11 maja 1311 roku arcybiskup bremeński Jan i kapelan Klemensa V magister Franciszek z Moliano²⁸, lecz tylko ten ostatni przeprowadzał w Prusach i Inflantach *inquisitio specialis* procesu ryskiego. On to właśnie obłożył Zakon klątwami kościelnymi, od których Krzyżacy wnieśli 30 lipca 1311 roku apelację do papieża. Była to już druga apelacja krzyżacka podczas procesu zwanego ryskim, założona „od wyroków ekskomunik” skierowanych przeciw wielkiemu mistrzowi, dostojnikom i braciom Zakonu. Treści *prosecutio* tejże apelacji, sformułowanej zapewne przez prokuratora Zakonu w co najmniej jednorocznym *temporis appellationis*, doszukiwać się trzeba w piśmie kardynała Jakuba Colonna z 11 maja 1313 roku, któremu papież polecił rozpatryć sprawę i — w zależności od wyniku dochodzenia — uwolnić *ad cautelam* ekskomunikowanych od ciężących na nich klątw kościelnych. Zarówno obie apelacje krzyżackie, jak też ich obszerniejsze uzasadnienia były kierowane do papieża i przez niego albo przez jego pełnomocników były osobiście rozpatrywane.

4. Sprawę autora memoriału rozstrzygnął Wojtkowski jednoznacznie, upatrując go w osobie niejakiego Reinhera (Reinheriusa), adwokata i notariusza generalnego prokuratora Zakonu w Awinionie Konrada z Bruel. Był on autorem *articuli*, przedłożonych papieżowi jako *prosecutio* apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku. Za podstawę źródłową tego stwierdzenia wzięł Autor zestawienie wydatków z 13 kwietnia 1314 roku, które Konrad z Bruel sporządził za okres czteroletniego urzędowania przy kurii awiniońskiej. Przy rozliczeniu się z 16 podwójnych złotych znajdujemy informację, że generalny prokurator Zakonu wypłacił je Reinherowi „za mające być ułożone i sformułowane *articuli*” (pro ponendis articulis et formandis), co świadczyłoby o uiszczeniu adwokatowi zapłaty z góry. Na podstawie przekazu o wydatkowaniu przez Konrada z Bruel pieniędzy państwowych także na cele osobiste „już w czwarty rok idące” Wojtkowski obliczył, że generalny prokurator Zakonu przebywał w Awinionie od 1311 roku i najwcześniej mógł zlecić Reinhe-

24 Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 10—11, nr 14.

25 Por. wyżej przyp. 9, 10 i 11.

26 Pr. UB, Bd. 2, Lief. 1, ss. 10—11, nr 14; ss. 18—19, nr 28 i s. 19, nr 31.

27 Ibidem, s. 16, nr 23.

28 Ibidem, ss. 20—21, nr 32.

rowi opracowanie wzmiankowanych *articuli* po wniesieniu do papieża apelacji krzyżackiej z 30 lipca tegoż roku od klątw kościelnych, rzuconych przez Franciszka z Moliano.

Omawiając sprawę datowania i charakteru memoriału starałem się udowodnić, że Andrzej Wojtkowski błędnie obliczył lata pobytu i wydatków osobistych Konrada z Bruel w Awinionie oraz niesłusznie identyfikował memoriał z *prosecutio* apelacji krzyżackiej z 30 lipca 1311 roku, wobec czego nie ma potrzeby powtórnego przytaczania użytych już raz argumentów. Poprawne natomiast wydaje się identyfikowanie *articuli*, ułożonych i sformułowanych przez wykształconego prawnika na zlecenie Konrada z Bruel, z memoriałem prokuratora krzyżackiego, złożonym w odpowiedzi na bullę z 19 czerwca 1310 roku jako *prosecutio* apelacji Zakonu wniesionej do papieża. Uwzględniwszy powyższą poprawkę, przychyliam się do poglądu Wojtkowskiego, że z wielkim prawdopodobieństwem można uważać Reinhera (Reinheriusa), adwokata i notariusza generalnego prokuratora Zakonu w Awinionie, za autora memoriału. Pogląd ten zyska na wartości jeśli dodamy, że za najwcześniejszą metryką zlecenia Reinherowi sformułowania memoriału przemawia fakt, iż zapłata z góry została mu uiszczona przez Konrada z Bruel z pieniędzy krzyżackich, dostarczonych do Awinionu za pośrednictwem Jana z Rygi podczas pierwszej jego podróży do kurii, zapewne w połowie 1310 roku. Należy jednak dodać, że spośród wykwalifikowanych pracowników Konrad z Bruel zatrudnił i opłacał nie tylko Reinhera, lecz również magistra Krystiana z Kolonii, który pracował „in audientia” jako prokurator krzyżacki²⁹.

Wojtkowski ostro przeciwstawił się tym wszystkim, którzy *articuli* opracowane prawdopodobnie przez Reinhera nazywali memoriałem prokuratora krzyżackiego. W świetle jego ustaleń, dotyczących autorstwa powyższego memoriału, nazwa „memoriał prokuratora krzyżackiego” nie jest precyzyjna. Nazwa ta jednak ugruntowała się w literaturze historycznej w znaczeniu potocznym. Można powiedzieć, że jest to nazwa, która spełnia wszystkie wymogi dla określenia podstawowych cech memoriału. Inne nazwy oddają charakter memoriału może bardziej precyzyjnie, ale tylko częściowo, określając bądź to sposób jego budowy oraz formę zewnętrzną i mogą być nazwane artykułami („articuli”), z których składał się memoriał, bądź też charakteryzując jego rolę i funkcję, jaką spełniał w procedurze prawa kanonicznego jako „*prosecutio appellacionis*”. Ogólnikowa nazwa „memoriał prokuratora krzyżackiego” ma — moim zdaniem — tę przewagę nad nazwami „articuli”, lub „*prosecutio appellacionis*”, że wskazuje ona na jego bezpośredniego sprawcę, którym był prokurator generalny Zakonu Krzyżackiego przy kurii papieskiej w Awinionie — Konrad z Bruel, lecz nie jako jego autor, a zleceniodawca. Z powyższych względów opowiadam się — wbrew sprostowaniu Wojtkowskiego — za używaniem dotychczasowej, ugruntowanej w nauce, nazwy „memoriał”.

W wynikach badawczych rozprawy Wojtkowskiego znalazło się jeszcze jedno sformułowanie, które wymaga sprostowania. Dotyczy ono sprawy datowania listów obronnych, wystawionych Krzyżakom przez kapitułę dominikańską prowincji polskiej oraz biskupów pruskich w październiku 1310 roku. Sumując wyniki badawcze Autor stwierdził: „Zbieranie, a właściwie dyktowanie listów w swojej obronie Krzyżacy rozpoczęli nie dopiero w październiku 1310, lecz już w marcu tegoż roku, czyli w tym samym prawie czasie,

²⁹ Die Berichte, Bd. 1, ss. 209—210, nr 51.

z którego pochodzą *litterae testimoniales* wystawione w obronie Muskaty³⁰. O tym, że nie może być mowy o jakichkolwiek innych listach obronnych, świadczy inne zdanie: „Są to listy tego samego rodzaju [tj. wystawione na korzyść Muskaty — J. J.], co równoczesne prawie listy wystawione przez dominikanów prowincji polskiej i biskupów zwanych pruskimi oczyszczające Krzyżaków z zarzutów uczynionych im w bulli z 19 czerwca 1310”³¹. Zestawienie obu zdań wyraźnie wskazuje na wewnętrzną sprzeczność między nimi. Bo jakże mogli Krzyżacy rozpocząć dyktowanie listów obronnych dominikanom i biskupom pruskim już w marcu 1310 roku, skoro oczyszczali ich one z zarzutów czynionych Zakonowi dopiero trzy miesiące później w bulli z 19 czerwca 1310 roku? W rozprawie brak powołania się na jakąkolwiek podstawę źródłową, a poza tym nie ma nawet próby przeprowadzenia dowodu na potwierdzenie sformułowanej tezy. Poza analogią z procesem wytoczonego arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Jakubowi Swince przez biskupa krakowskiego Jana Muskate przed legatem papieskim Gontilitem w 1310 roku w Pożoniu, podczas którego Muskata posłużył się listami obronnymi dla potwierdzenia swej niewinności i braku dyfamacji wczesną wiosną tegoż roku, nie znajdujemy żadnych źródeł na potwierdzenie powyższej tezy Wojtkowskiego. Zatem pozostaje ona tylko domysłem bez pokrycia.

Poszukując śladów źródłowych powyższego domysłu, znaleźliśmy bardzo interesujący regest dwu dokumentów obecnie zaginionych, w których pod datą 20 marca 1310 roku biskup, kapituła i dominikanie z Dorpatu wystąpili z obroną Krzyżaków inflanckich³². Były to dwa odrębne listy obronne, z których pierwszy oczyszczał braci inflanckich od oskarżeń oszczerców przed Stolicą Apostolską, a drugi — kierowany do papieża — uniewinniał mistrza i braci inflanckich. Listy te nie mogły być w żadnym wypadku odpowiedzią na zarzuty bulli z 19 czerwca 1310 roku, bo przeczy temu ich datowanie; były prawdopodobnie skierowane przeciwko oskarżeniom Krzyżaków inflanckich o zbrodnie wymienione w apelacji arcybiskupa ryskiego Fryderyka z 1305 roku.

Litterae testimoniales biskupa, kapituły i dominikanów z Dorpatu w obronie Zakonu były wysłane do Awinionu prawie w tym samym czasie, z którego pochodzą pisma obronne wystawione na rzecz biskupa Muskaty. Uważam, że Krzyżacy prawdopodobnie wcześniej podsunęli wystawcom gotowy wzór tych pism, podobnie jak w październiku 1310 roku dominikanom prowincji polskiej i biskupom pruskim. Z dużą ostrożnością można by więc cofnąć metryki powstania ich pierwowzorów na okres wcześniejszy, lecz — jak sądzę — nie dalej jak o kilka miesięcy wstecz. Przynajmniej pierwowzór świadectwa obronnego biskupów pruskich z 18 października 1310 roku mógł teoretycznie powstać 3—4 miesiące wcześniej, lecz na pewno po wystawieniu bulli papieskiej z 19 czerwca tegoż roku, ponieważ w niej znalazł się zarzut wymordowania przez Krzyżaków ludności chrześcijańskiej w Gdańsku, któremu biskupi pruscy zaprzeczyli. Ponadto uważam, że zależność tekstów świadectw obronnych biskupów pruskich od pisma kapituły dominikanów prowincji polskiej (lub odwrotnie) jest niezaprzeczalna³³; ich pierwowzór był prawdopodobnie

30 A. Wojtkowski, op. cit., s. 91.

31 Ibidem, s. 58.

32 Die *Berichte*, Bd. 1, ss. 201—202, nr 42.

33 Por. uwagi wydawców *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 2, Lief. 1, s. 14, nr 20 M. Heina i E. Maschkego, którzy pokrywające się ze sobą teksty zaznaczyli graficznie.

wspólny, a więc nie powstał przed oskarżeniem Krzyżaków o wykroczenie natury kryminalnej w bulli papieskiej Klemensa V. Zakon Krzyżacki zapewne nie wzorował się na *litterae testimoniales* wystawionych na rzecz Muskaty, gdyż kategoria przestępstw kryminalnych biskupa krakowskiego różniła się znacznie od zbrodni krzyżackich, podczas gdy świadectwa obronne biskupa, kapituły i dominikanów z Dorpatu zaprzeczały zbrodniom i oczyszczały Krzyżaków z analogicznych wykroczeń, które popełnili oni na terenie Inflant oraz w Gdańsku. Wcześniejsze od październikowego pisma obronnego dominikanów prowincji polskiej i trzech biskupów pruskich z 1310 roku wystąpienie duchowieństwa dorpackiego w obronie Krzyżaków mogło być spowodowane ciągłymi staraniami metropolity ryskiego Fryderyka w Awinionie o jak najszybsze potępienie Zakonu za zbrodnie popełnione w Inflantach. Strona polska nie miała w kurii papieskiej takiego jak arcybiskup Fryderyk rzecznika swych interesów politycznych.

Andrzej Wojtkowski nie miał więc — moim zdaniem — racji, łącząc czas powstania listów obronnych biskupów pruskich oraz dominikanów prowincji polskiej z analogicznymi świadectwami w obronie Jana Muskaty. Nie widział też związku między *litterae testimoniales* duchowieństwa dorpackiego w obronie Krzyżaków inflanckich a późniejszymi o około pół roku świadectwami obronnymi duchowieństwa pruskiego, broniącego pruskiej gałęzi Zakonu. Stąd też jego tezę o wcześniejszych staraniach Zakonu w sprawie uzyskania pism obronnych, oczyszczających Krzyżaków od zbrodni, zwłaszcza gdańskiej, musimy uznać za pozbawioną podstaw źródłowych i ją odrzucić.